GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 278. — We Wtorek dnia 27. Listopada 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 23 Listopada.

N. Pan raczył dotychczasowego Sędziego Nadsądu Appellacyjnego, Haselberg, w Greifswaldzie, mianować Prezesem Nadsądu Appellacyjnego tamże.

Przybyli tu: Cesarsko-Rossyjski strzelec polowy, Pietrow, gońcem z Paryża. Królewsko-Francuzki goniec gabinetowy Linz, z Paryża.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 31. Października. (st. st.)

Ukazy Rządzącego Senatu, 1go Departamentu. 1) 18go Października. O wykreśleniu ze spisów i nieprzyjmowaniu nadal do żadnéj służby rządowéj chorążego Serpuchowskiego pułku ułanów Połtawcowa, który, fałszywie doniosłszy zwierzchności, że jest chorym, pojechał bez pozwolenia do miasta Iziuma i tam, będąc pijanym, pokłócił się z kupcową Stepanową, a potém, bił się na ulicy ze służącym miejskiego doktora. — 2) 20go tegoż m. Z ogłoszeniem zdania Rady Państwa, zatwierdzonego przez N. Pana w dniu 13. Września b. r. ktorém postanowiono, iż ludzie wyznania ewangelickiego, za popełnione cudzołóstwo, nie mają być karani grzywnami, jak przedtém na mocy ukazu 30. Marca 1764. roku, lecz powinni ulegać reflexyom duchownym i być skazywani przez sądy świeckie, podług praw, na areszt od trzech do czternastu dni, stósownie do okoliczności zmniejszających, lub powiększających winę.

Wczoraj 30. Października o godz. 10. wiecz. po kilkodniowych, dość silnych, mrozach, ukazała się tu w Petersburgu pierwsza kra na Newie. Wszystkie mosty zostały zdjęte i kommunikacya między głównem miastem a częściami, na wyspach położonemi, dotąd jest przerwana.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 17. Listopada.

(*Donies. pryw.*) — Dzisiaj zrana o godzinie 8. stanęła tu straż przednia armii francuzkiéj; natychmiast rozpostarło się najżwawsze życie po całém mieście i o godz. 11. widziano park, plac Królewski i plac przed zamkiem tłumami ciekawych przepełnione. Szwadron Guidów czekał na placu Królewskim przybycia Francuzów i skoro tylko usłyszał odgłos bębnów francuzkich cofnąwszy się ustąpił miejsca cudzoziemcom. O godzin. 2. przybyli oni. Xiążęta Orleański i Nemurski udali się na zamek,

gdzie przybycia ich z upragnieniem wyglądano; tymczasem szykowało się wojsko na Rue Royale. O godzinie 3. Xiążęta powróciwszy stanęli na czele pułków swoich a Król wraz z Marszałkiem Gérard, otoczony licznym orszakiem Generałów i wyższych oficerów, jechał wzdłuż linii wojska. Przyjęcie było uprzejme, bez wymusu; Król widząc że Guid jeden zbyt ostro nacierał z koniem swoim na pospólstwo, aby je oddalić, zawołał w głos: „Prenez garde, allez doucement.“ Te słowa całą massę jak gdyby elektryzowały i w okamgnieniu rozlegały się stokrotne okrzyki: „vive le Roi! vive le Roi!“ Król z nadzwyczajną dziękował uprzejmością. Odprawiwszy przegląd wojska, stanął przed zamkiem i kazał pojedyńczym oddziałom przed sobą defilować. Królowa pokazała się także w towarzystwie Hr. d'Aerschot na balkonie. — Pułk piechoty jutro się udaje do Antwerpii; ale przed 21. m. b. nic nie będzie przedsięwziętém. Odtąd co 4 godziny wychodzić będzie buletyn armii.

W ł o c h y.

Z Liworny, dnia 3. Listopada.

Ibrahim Basza będzie zimował z swojém wojskiem w Adana, Alexandrecie i Tarsus, aby na wypadek, jeżeli Sułtan niezechce przyjąć propozycyi egipskich, mógł stamtąd na wiosnę udać się wprost do Konstantynopola. Wszędzie, gdzię się tylko Ibrahim pokaże, przyjmowany bywa z największym zapałem; przecież z powodu téj wojny położenie Egiptu ma być dosyć smutne. Według listów z Aleppo, miała tam cholera zupełnie ustać, handel staje się znowu ożywionym. Umarło na tę chorobę 7120 osob, pomiędzy któremi 1000 chrześcian i 120 żydów. Późniejsze listy donoszą, że Ibrahim Basza zamierza jeszcze zająć i Bagdad.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 15. Listopada.

Wczorajszy Journal du Commerce zawiera następujący uwagi godny artykuł względem obecnego politycznego położenia Francyi: „Nigdy jeszcze nie zagajano posiedzeń Izb wśrod tak nadzwyczajnych okoliczności i tak wielkich zamieszań, jak obecnie. Nasze teraźniejsze położenie obejmuje równocześnie zawiłości r. 1792., roku VII. rzeczypospolitéj i r. 1830. Jak za czasów Konwentu powinna teraz Izba Deputowanych obawiać się wojny z zagranicznymi, bronić rewolucyi i sądzić osobę Króla. Jak za czasów konającéj rzeczypospolitéj, organizacya kraju niedołężna i stronnictwa zachęcają rząd do gwałcenia onéj; lichwiarstwo i przekupstwo odbywają jawnie rzemiosło swoje; nierząd objawia się w sposobie myślenia, podejrzenie w umysłach, ubytek w skarbie, a miecz dyktatury wojskowéj już nawpół dobyty. Nareszcie, tak jak w czasie Marca r. 1830. widzimy Izbę naprzeciw Ministeryum bez przyczynienia się onéj obranemu, z tą wszelako różnicą, że zgwałcenie Karty zamiast pogróżki jest rzeczywistém faktum i że owi 221 Deputowani r. 1830. jeszcze mieli wybieg odmówienia poborów, gdy tymczasem obecna Izba przed samym końcem roku widzi się być w niemożności odmówienia posiłków pieniężnych, jeśli niechce ojczyzny wspólnéj na oczywiste narażać niebezpieczeństwo. Z każdego z tych trzech położeń, o których teraz wspominamy, wynikła nareszcie rewolucya; pierwszéj skutkiem była rzeczpospolita, drugiéj Cesarstwo, trzeciéj rząd obecny. Cóż będzie, pytamy się, wypadkiem ostatecznym teraźniejszego przesilenia? Bóg o tém wie; przedewszystkiém jednak Izba obierająca ważnością i znaczeniem okoliczności czasowych wskroś się przejąć powinna, a przeto téż Francyą na téj postawić podstawie, na któréj się po rewolucyi Lipcowéj znajdowała. Takim tylko sposobem powtórnéj rewolucyi zapobiedz można. Mamy w obecnéj chwili Ministrów, chełpiących się z niesprawiedliwości poprzedników swoich, równie jak z swoich własnych, przedsiębiorących wyprawę przeciw Holandyi, jedynie aby sobie wyjednać większość, dążących jawnie do przywrócenia Karty z r. 1814. i narzucających Izbom systemat, o którym twierdzą, że został z całą Europą umówiony. Tego większość cierpieć niepowinna; już przez sam wybór Prezesa powinna Izba dać poznać swoje niezadowolenie. Pozostaje jéj tu wybór między Panem Laffitte i P. Dupin. Jeśli pierwszego obierze, otrzyma Prezesa, będącego niezaprzeczenie mężem Izby, gdy przeciwnie Pana Dupin kraj łacnoby mógł poczytać za męża Ministeryum. Co się zdolności dotyczy, nikt tych Panu Laffitte nieodmówi; zaś gdyby na niego skierowano wybór, ogołoconoby Izbę z krasomowczych talentów Pana Dupin. Żądająż politycznego zadatku? Któż dał krajowi większy nad Pana Laffitte? Maźli wybór Prezesa oraz oznaczyć przyszły systemat Izby? W tym razie wypadałoby twierdzić, iż niewiadomo jeszcze, co o Panu Dupin trzymać powinniśmy. Sposobnością najbliższą ku zapewnieniu Izby w téj mierze, byłyby obrady nad adresem, i właśnie dla tego nierozumiemy, ażeby Pan Dupin trybunę mówcy chciał zamięnić na krzesło Prezesa. Ponieważ czas nagli, wszystkie pytania polity-

czne powinny być w adresie rozebrane i rozstrzygnięte. Kraj z niecierpliwością czeka téj chwili, aby dać zdanie swoje o Izbie."

Pan de Cordova, Poseł hiszpański w Berlinie, przybył tu wczoraj. Jedzie on do Madrytu.

Breton z dn. 12. donosi, co następuje: „Zdrajca Xiężny Berry, jest niejakiś Gonzago Deutz, rodem z Kolonii, mający lat 31 i wychowany pierwiastkowo w wierze starozakonnéj. Od r. 1826. żył on w domu stryja swego w Rzymie, u Nadrabina Deutz. Łakomstwem powodowany przeszedł on, bo mu dobrze za to zapłacono, na łono kościoła rzymsko-katolickiego, co z przyczyny, że był synowcem Nadrabina, nadzwyczajną sprawiło sensacyą. Utrzymywał go odtąd Kardynał Albani. Usługa, nam niewiadoma, wyjednała mu nieokreślone zaufanie Xiężniczki Berry, kiedy w r. 1831. przebywała w Rzymie; Deutz powrócił był natenczas właśnie z podróży swojéj z Ameryki północnéj. Xiężna dała mu kilka zleceń do dworów zagranicznych, których z szczególną zręcznością dopełnił. Wylądowawszy do Francyi poleciła mu ważne sprawunki, względem których jéj przed kilku miesiącami w Nantes sprawę zdał. Następnie udał on się do Niemiec i w Frankfurcie zabrał znajomość z agentem pewnym policyi francuzkiéj. Tutaj uczynił on pierwsze zeznania, nie chciał jednak dostatecznéj dać w wielu względach pewności. Z Frankfurtu udał się do Rzymu, gdzie mu sam Papież listy do Xiężny Berry doręczył; poczém się za potajemném zleceniem puścił do Portugalii. W Lizbonie widywał on Dom Miguela, od którego także pismo ważne do Xiężny odebrał. Z Lizbony przyjechawszy spiesznie do Paryża, zaczął żyd ten formalnie z rządem względem wydania Xiężny traktować. Stanęła nareszcie ugoda i ofiarowano zdrajcy milion franków; za to téż dzieła swego dokonał."

Temps donosi, że układy z Deutz już przez Pana Montalivet, zanim jeszcze Ministerstwa się wyrzekł, zawiązane zostały. — Pomiędzy papierami Xiężny znaleziono kilka szczególnych listów od osób panujących.

(Gaz. Vossa)

Pan Zea Bermudez przybył tu z Londynu.

Z dnia 19. Listopada.

Dzisiaj Król Jmć posiedzenia Izby zagaił. (Mowę jutro umieścimy.)

Stenographe donosi: „W momencie kiedy Król wracając do zamku jechał przez Pont-Royal, wystrzeliła osoba w małéj od niego odległości stojąca, z pistoletu na N. Pana. Nędzarz, którego ręka się chwiała, chybił jednak i rzucił pistolet natychmiast przez szpaler, który wojsko formowało. Wiadomość ta sprawiła w Izbie, gdzie się z nadzwyczajną szybkością rozeszła, wielkie wrażenie; wszystkich przejęła zgrozą i najczulszym udziałem. Donoszą nam właśnie, że zbrodniarza już schwytano."

Rozmaite wiadomości.

Wyszedł już w Paryżu pierwszy zeszyt dzieła pod tytułem: *Dictionnaire de la Conversation et de la lecture* tomów 24. in 8. Każdy zeszyt, których dwa składa tom jeden, kosztuje prenumeraty 36 sous, na prowincyi 2 franki. Słownik ten, który obejmować będzie około 30,000 artykułów, jest prawdziwie encyklopedyą do użycia ludzi światowych ułożoną. Plan jego jest zupełnie inny od tego, jakiego się dotąd trzymano w układzie dzieł podobnych. Obejmuje on do razu ogół ludzkich wiadomości; dostarcza tłómaczeń jasnych i zwięzłych o wszystkich szczegółach sztuk i umiejętności, o imionach ludzi i rzeczy, które się najczęściéj spotykają w rozmowie, czytaniu i które trzeba rozumieć i znać, żeby czytać z pożytkiem a rozmawiać z korzyścią. Nakoniec każdy tom obejmuje w swych 500 str. tyle rzeczy, jak 4 tomy zwyczajnego w 8wce, a niekosztuje jak 3 fr. 60 c. Słownik ten jest naśladowaniem dzieła, które w Niemczech pod takim samym prawie tytułem otrzymało sukces najpiękniejszy, jakim się tylko roczniki księgarskie poszczycić mogą. Wydawcy jego bogacąc go we wszystko co jest użytecznem, pięknem i właściwem, przenosząc ze smakiem i rozwagą z najlepszych Encyklopedyi angielskich, niemieckich i włoskich utwory, czynią z niego dzieło narodowe; ponieważ składać się będzie w największéj części z artykułów pióra najlepszych naszych autorów. Część jego ściągająca się do Francyi jest powierzoną wyborowi naszych publicystów literatów, uczonych bez różnicy mniemań ich politycznych i literackich. W epoce istniącéj jest to jedyny sposób utworzenia dzieła zaleconego wziętością a wolnego stronności. Wydawcy zachowują szczególnie pilną staranność, ażeby nie powierzali opisów wydających zasadę tylko pisarzowi takiemu, który w niéj wiarę pokłada. W wielkiéj liczbie pracowników dzieła tego, te imiona znakomitsze wyszczególniają się: Xiężna d'Abrantes, Antommarchi były lekarz Napoleona, Berryer deputowany, Kaz. Delavigne, Mar. Châteaubriand, Leonard Chodźko, Hr. Marsz. Clauzel, Cormenin deput., Comte deput., Cousin z akad. fran., Delaborde deput.,

Dupin starszy deput., Hr. Excellmans Generał, Xiążę Fiz James, Guizot dep., Vic. Hugo, Julien, Mauguin deput., Hr. Plater, Salvandy Radzca stanu, Salverte deput., Say prof. ekon. pol., Thiers dep., Tissot prof. kol., Villemain człon. akad. i t. d. — Pod względem typografii, wykonanie dzieła tego jest godném tak wielkiego przedsięwzięcia. Zastosowaném jest do wszystkich opinii, ponieważ wszystkie mają w nim swoich reprezentantów: Oto są ważniejsze artykuły 1szego poszytu: Abus p. P. Durozoir, Academie p. P. Tissot, Academie des inscriptions p. P. Audiffrant, Accumulation p. P. Say, Air inflammable p. P. Gauthier de Claubry, Agriculture, agronomie p. Hr. de Nantes, Albigeois p. P. Durozoir, Alesia (oblężenie) p. Gener. de Vandancourt Acrolythes p. P. Cottereau. Co dni dwadzieścia, wychodzi jeden zeszyt. Każdego odbija się 25,000 egzemplarzy.

Z powodu obecności Pana Clot, Generał-Sztab-Doktora armii egipskiéj w Marsylii, niektóre dzienniki francuzkie poczęły mu wyrzucać, iż wyrzekł się wiary ojców swoich i przyjął mahometańską dla otrzymania godności Beja. Dr. Clot ogłaszając dziś w jednéj z gazet Marsylskich takowe twierdzenie za fałszywe i bezzasadne, przytacza przy téj okoliczności uwagi następujące: Przed Mahometem ani chrześcianie, ani żydzi, nawet w kraju zrodzeni, nie używali w Egipcie żadnego bezpieczeństwa; życie ich i majątek zależały całkiém od woli tureckich rządzców. Nie mogli jeździć ani na osłach, ani na mułach, odzież czarna była jedyną, którą im nosić było wolno; nie mieli żadnego głosu w sądzie, słowem wystawieni byli na wszelkiego rodzaju ucisk. Pierwszy Mehemed Ali wprowadził w Egipcie jednakie przywileje dla wszelkich wyznań, i dziś wszyscy są tam równi w obliczu prawa. Tak chrześcianie jako i żydzi zasiadają i mają głos w Sądach handlowych; sam nawet Minister handlu, generalny Dyrektor wydziału skarbu, pierwszy przyboczny lekarz i wielu innych wyższych urzędników są chrześcianami, pomimo tytułów, któremi ich zaszczycono. Basza dozwala im dziś otwartego wyznawania wszelkich religii, i częstokroć spotykać się dają na ulicach Alexandryi i Kairu europejscy xięża, w obrzędowych szatach przy pogrzebach, processyach, i t. p. Sam nawet Mehemet Ali założył kilka kościołów i klasztorów.

(*Handel ludźmi.*) — Minister francuzki Louvois powiedział kiedyś, że frankami wypłaconemi wojskom najemnym Szwajcarów mógłby całą drogę zwirową od Paryża aż do Bazylei wybrukować. Gdy się o tém Generał szwajcarski Suppa dowiedział, oświadczył w odpowiedzi na to, że z krwi Szwajcarów, która się lała w interesie Francyi, mógłby założyć spławny kanał od Paryża aż do Bazylei. I jeden i drugi miał racyą. Wedle Schlözera bowiem służyło od Ludwika XI. aż do Ludwika IV. w Francyi 1,120,798 Szwajcarów, których żołd wynosi 1,146,868,623 złot. reńsk.

Wybuchnienie zarazy na bydło.

We wsi Grodzisku, powiatu Pleszewskiego, wszczęła się między rogacizną zaraza. Podajemy to do wiadomości publicznéj z oświadczeniem, iż zarażone miejsce zostało ściśle odosobnioném, kommunikacya co do bydła i rzeczy jad wciągających zabronioną, targi na bydło w powiecie Pleszewskim zniesione i droga przez wieś prowadząca zmienioną.

Poznań, dnia 25. Listopada 1832.

Krol. Pruska Regencya I.

Małe polowanie na obszarach Gortatowa, Sarbinowa, Paczkowa i Taniborza w obwodzie nadleśnictwa Gozdowskiego puszczone być ma w sześcioletnią dzierzawę, zacząwszy od 1. Stycznia 1833. r.

Wyznaczony na ten koniec termin licytacyjny w sali naszéj posiedzeń przed Sekretarzem Regencyi Żochowskim na

dzień 10. Grudnia r. b.

wzywamy chęć dzierzawienia mających aby w terminie tym licyta swoje podali.

Poznań, dnia 8. Listopada 1832.

Królewsko Pruska Regencya, wydział dochodów stałych, dobr i lasów rządowych.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 24. Listopada 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	$90\frac{5}{8}$	$90\frac{1}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$96\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	—	97
Wschodnio-Pruskie . . .	100	—
Szląskie	$105\frac{1}{4}$	$105\frac{3}{8}$